

Historia

Polityka

Nr 4 (II)/2010

Dariusz Magier ♦ (Radzyń Podlaski)

Cnoty republikańskie i patriotyzm w PRL

Na początku chciałbym wyjaśnić, że przedmiot rozważań zakreślony powyższym tytułem to wymienione cnoty w wymiarze oficjalnym, prezentowane przez władze (partie) komunistyczne w Polsce w okresie od 1944 do 1989 roku. Pomijam zatem zasady wyznawane przez poszczególne środowiska społeczne, których przekonania i wynikające z nich postawy w realiach dyktatury prosowieckiego reżimu stanowiły różne, w zależności od wyznawanego światopoglądu, odcienie klasycznego rozumienia republikanizmu i patriotyzmu adaptowanego przez późniejszych interpretatorów.

Komunistyczne państwo stanowiło charakterystyczny dla nowożytności twór o diametralnej rozbieżności między głoszoną ideą a praktyką funkcjonowania. PRL to państwo niesuwerenne, namiestnicze, powstałe w wyniku obcej interwencji i utrzymywane poprzez rządy mniejszego lub większego terroru do końca swego istnienia. Trudno doprawdy o przykłady bardziej ulotnych związków niż stosunek polskiego państwa komunistycznego do republikanizmu w rozumieniu starożytnych myślicieli (Arystoteles, Cynceron), jako związku niemonarchicznych instytucji z obywatelskimi cechami, które w wymiarze zarówno duchowym jak i praktycznym kreują adekwatne do jakości tych cech maszyny władzy państwa. A przecież to właśnie komuniści, bez względu na ustrojową mutację kraju poddanego ich władzy, werbalnie nawiązywali do republikanizmu, głosząc hasła samorządzenia się obywateli („ludu”), co w naszym kraju znalazło swoje symboliczne urzeczywistnienie

nawet w nazwie państwa. Owa Polska Rzeczpospolita Ludowa oznaczać miała jednak republikę (państwo wolne od dyktatu osobowego suwerena), w którym władza należy do „ludu”, czyli „mas pracujących miast i wsi”. W teoriach projektantów i założycieli komunizmu zostanie to określone mianem „dyktatury proletariatu” – absolutnych rządów tejże warstwy sprawowanych poprzez „awangardę proletariatu”, czyli partię komunistyczną. Mamy tu zatem zniekształcenie arystotelesowskiego projektu idealnej republiki, stanowiącej połączenie demokracji i oligarchii, w jego karykaturę w postaci odwoływania się do iluzorycznych rządów spauperyzowanej masy, a *de facto* tyranii partii komunistycznej za pośrednictwem nomenklatury, dla której takie główne cechy republikanizmu jak patriotyzm i szacunek dla prawa w praktyce nie istnieją. Co więcej, sam projekt „dyktatury proletariatu” stanowi powielenie skazy rządów jakobinów w rewolucyjnej Francji, oznaczającej wcześniej czy później terror mniejszości nad większością w imię „wychowania nowego człowieka”¹. Z kolei wątek „nowego człowieka” to już znany *leitmotiv* komunistycznej utopii poczynając od „ojców założycieli” (Marks i Engels) i budowniczych struktur realnego komunistycznego państwa, a na twórczości PRL-owskich „inżynierów dusz” skończywszy. W rewolucji, która faktycznie stanowi źródło każdego państwa komunistycznego, nie ma miejsca na tak charakterystycznego dla republikanizmu ducha tradycji, religii i wspólnoty. Są za to dzięki instynkty mas, których ukoronowaniem ma być, według Engelsa, świadomość przepojona nienawiścią do „starego świata”².

O ile państwo komunistów nie wykazywało cnót republikańskich, o tyle można dopatrzeć się ich karykatur w organizacji partii komunistycznej oraz PRL-owskim odpowiedniku arystotelesowskiego ideału oligarchii – nomenklaturze. Nomenklatura była zamkniętą kastą koncentrującą w swoim ręku pełnię władzy, co skłoniło Richarda Pipesa do porównania jej z carską dziedziczną szlachtą słuźebną³, Milovan Džilas określi ją mianem „nowej klasy panującej”⁴, zaś Michaił Wosleński „klasą administratorów” komunistycznej pasożytniczej biurokracji, która tworzy państwo w państwie – Nomenklatu-

¹ A. Wielomski, *Republikanizm*, <http://metapedia.konserwatyzm.pl/wiki/Republikanizm/>, z dnia 20.06.2010.

² F. Engels, *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, [w:] *Podstawowe problemy moralności socjalistycznej. Teksty źródłowe*, red. H. Maślińska, M. Michalik, Warszawa 1974, s. 18.

³ R. Pipes, *Car bolszewików*, Wprost 2005, nr 1179, za: <http://www.wprost.pl/ar/78260/Car-bolszewikow/>, z dnia 20.06.2010.

⁴ M. Džilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy. Analiza systemu komunistycznego*, tł. J. Mieroszewski, Paryż 1957.

rię, czyli kastę rządzącą, z własnym prawem, kulturą, modą⁵. Mamy tu i rządy „świątłych” za pośrednictwem tzw. centralizmu demokratycznego, i atrakcję demokracji (cykliczne głosowania), i deformację samorządu złożonego z obywateli spełniających określony cenzus (moralna zgoda na utrzymanie ustrojowego *status quo*). Mamy wreszcie bezwzględnie nadrzędne prawo (statut partii komunistycznej) i nad wyraz poważnie traktowane dobro wspólne – utrzymanie systemu komunistycznego/socjalistycznego, a potem już tylko władzy przedstawicieli nomenklatury. Republika Nomenklaturii wewnątrz PRL wytworzyła z czasem charakterystyczną kulturę polityczną, determinowaną przez takie czynniki jak wszechobecność państwa oraz nadzorczą rolę partii komunistycznej we wszystkich przejawach aktywności społecznej, od różnorodnych form quasi-samorządu, poprzez instytucje i organizacje, a na prasie, radiu i telewizji skończywszy. Stąd miernikiem poziomu kultury politycznej PRL staje się stopień, w jakim społeczeństwo „potrafi uwolnić się od stereotypów i przesądów nacjonalistycznych, rasowych i innych”⁶, niezgodnych z normami wyznawanymi przez „nowego człowieka”. Kulturę tę napędzać miało „sprzężenie zwrotne między poziomem kultury politycznej społeczeństwa, a jakością działaczy politycznych. Im wyższy jest ten poziom, tym ostrzejsze są kryteria oceny działaczy politycznych i wyższe stawiane im wymagania”⁷.

Propaganda, która stanowiła główny, obok terroru, filar oparcia rządów komunistów, miała w tym zakresie bardzo ważne zadanie, by istnienie Republiki Nomenklaturii w PRL zatuszować. Jak sami zresztą komuniści przyznawali w typowo dowcipny dla siebie sposób: „ustrój socjalistyczny, jego ideowo-polityczna podstawa – marksizm-leninizm wymagają, aby rola czynnika świadomości obywateli była znacznie wyższa niż w społeczeństwie kapitalistycznym”⁸. Ba, by była tak wysoka, aby z wysokości trudno było zauważyć te wszystkie drobne szczegóły, które republikanizm rodzimej Republiki wykluczają (karykatury wolności, demokracji, samorządu, gospodarki, pracy itd.). Dla zbyt spostrzegawczych na podorędziu był zaś dogmat, że to „treść socjalizmu, a nie jego forma, jest największą jego siłą, jego atrakcyjnością”⁹. Równoległym torem postępowały próby dopuszczenia do grona „obywateli” jak

⁵ M. Wosleński, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, Warszawa 1983, s. 15–16, 104–106 i 168–171.

⁶ *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. R. Dedek i Z. Siembirowicz, Warszawa 1978, s. 232.

⁷ *Ibidem*, s. 233.

⁸ *Ibidem*, s. 236.

⁹ H. Gaworski, *Nasz Dom*, Warszawa 1977, s. 7.

największej liczby osób, których przydatność dla systemu byłaby odwrotnie proporcjonalna do potrzeby stosowania wobec nich środków przymusu. Oni sami stawaliby się zaś gwarantem władzy komunistów, by wreszcie uzyskać status pełnoprawnych „obywateli” (nowy człowiek), stanowić partnera dla oligarchii nomenklaturowej i w ten przewrotny sposób urzeczywistnić arystotelesowski ideał dobrej republiki. W tym projekcie „obywatel” miał przybierać postać działacza typu leninowskiego – charakteryzującego się nieograniczoną lojalnością, ofiarnością i zdolnościami organizacyjnymi, które skupiałyby wokół niego osoby nieprzygotowane jeszcze do pełnoprawnego uczestnictwa w marksistowsko-leninowskiej wersji demokracji. Dla jasności, „obywatela” zidentyfikujemy tutaj po prostu jako członka partii komunistycznej (lub stronnictwa satelitarnego), którego pożądane cechy (podobnie zresztą jak i niepożądane minusy) zostały bardzo dokładnie określone¹⁰. Twórcy tej teorii nie ukrywali swego ideału: przeobrażenia wszystkich członków społeczeństwa w działaczy, czyli „obywateli”, co też miało stanowić cechę charakterystyczną demokracji socjalistycznej – „organiczne zespolenie kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej z powszechnym udziałem (...) ogółu ludzi pracy w rządzeniu krajem”¹¹. Oznaczałoby to zarazem przejście od niższej (socjalizm) fazy rozwoju komunizmu zarysowanej przez Marksa do fazy wyższej (komunizm dojrzały), co wyrażało się w przemawiających do wyobraźni mas hasłach: od „każdemu według jego pracy” do „każdemu według jego potrzeb”¹². Celowi temu służyć miało quasi-republikańskie samorządzenie się – stymulowany przez władze konglomerat atrap samorządowych w postaci rad narodowych, samorządu robotniczego, samorządu mieszkańców miast (komitety osiedlowe i obwodowe) i wsi oraz system tzw. konsultacji społecznych, pilnie nadzorowane przez podstawowe organizacje partyjne partii komunistycznej¹³. Bez oglądania się na konwenanse, kulturę, etykę („etyką jest to, co służy zburzeniu dawnego społeczeństwa”, przekonywał Lenin), praktykę współżycia społecznego, czy moralność, którą uważano za wytwór danej sytuacji ekonomicznej. Socjalizm cechować mia-

¹⁰ *Partia, państwo...*, op. cit., s. 243–245, 250–251.

¹¹ *Ibidem*, s. 265.

¹² K. Marks, *Krytyka Programu Gotajskiego*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 19, tł. A. Bal i in., Warszawa 1972, s. 23–24.

¹³ Zgodnie z zaleceniem Lenina: „Naszym sposobem walki jest organizacja. Musimy wszystko zorganizować, wszystko ująć w swe ręce, na każdym kroku kontrolować” (W. Lenin, *V Ogólnorosyjski Zjazd Rad delegatów robotniczych, chłopskich, żołnierskich I Armii Czerwonej 4–10 lipca 1918 r.*, [w:] *Ibidem*, *Dzieła*, t. 27, Warszawa 1954, s. 542), co z czasem przełoży się na iście kabaretowy dogmat: „Kontrola największym dowodem zaufania”.

ła moralność przejściowa, zaś etap ostateczny być może zupełnie inna¹⁴. Ta ostateczna, „prawdziwie ludzka” możliwa zaś miała być dopiero po urzeczywistnieniu się komunizmu¹⁵.

Prześledzenie funkcji państwa w okresie PRL oddaje obraz jego istoty określanej przez komunistów humanizmem. Państwo w swym założeniu miało pełnić w stosunku do obywateli funkcje opiekuńcze i umożliwiać każdemu „realizację jego osobowości”¹⁶. Tymczasem stosunek obywatela do państwa jawi się jako relacja człowieka i Lewiatana, co oznacza, że wynik ewentualnej konfrontacji jest z góry przesądzony. Obowiązki obywatelskie PRL widziano jedynie w służbie dla Lewiatana, z którego pozycji nie postrzega się poszczególnych jednostek, a jedynie masę (lud, kolektyw). Stąd powszechna zasada kolektywu: „Nakaz służby społecznej winien być podniesiony w państwie socjalistycznym do najwyższej godności obywatelskiej, służebna zaś rola jednostki wobec społeczeństwa, narodu i państwa winna być głęboko zakorzeniona w powszechnej świadomości przez wszystkie ośrodki oddziaływania społecznego: dom, szkołę, zakład pracy, organizacje polityczne, społeczne i zawodowe”¹⁷.

Istotnym elementem republikanizmu, nad którym dotychczas rozmyślnie nie zatrzymaliśmy się, jest patriotyzm – starożytna cnota miłości ojczyzny: ziemi ojczystej, ludzi ją zamieszkujących, jej dziedzictwa kulturalnego i cywilizacyjnego, która wyraża się m.in. przyznawaniem się do ojczyzny, troski o jej bezpieczeństwo i siłę, pielęgnowaniem języka i kultury, rozprze-strzenianie jej, poszanowanie tradycji i posłuszeństwo prawowitej władzy¹⁸. Jakkolwiek już te ostatnie cechy stawiają klasyczny patriotyzm Polaka w opozycji do rządów komunistów i ich państwa, dość szczególna odmiana tej cnoty w PRL wymaga głębszej analizy.

Dzieje stosunku komunistów do patriotyzmu, poczynając od momentu odradzania się państwowości polskiej po okresie zaborów, zawsze cechował koniunkturalizm, który tłumaczyć może różne, często bardzo sprzeczne

¹⁴ Por. Idem, *Zadania związków młodzieży*, [w:] *Podstawowe problemy moralności...*, op. cit., s. 119–126; *O kodeksie moralnym budowniczego komunizmu*, [w:] *Ibidem.*, s. 136–137.

¹⁵ Zob. F. Engels, *Anty-Dühring*, [w:] *Ibidem.*, op. cit., s. 25.

¹⁶ J. Kantyka, *Socjalistyczny internacjonalizm i motywacje patriotyczne trwałymi składnikami świadomości narodu polskiego*, [w:] *O patriotyzmie*, red. I. Kwasiborska-Jarosz, Warszawa 1978, s. 106.

¹⁷ *Ibidem.*, s. 114.

¹⁸ J. Bartyzel, *Patriotyzm*, <http://metapedia.konserwatyzm.pl/wiki/Patriotyzm>, z dnia 20.06.2010.

podejście do tej szlachetnej cnoty. Dla ortodoksyjnych marksistów patriotyzm jawił się zaprzeczeniem nadrzędnego internacjonalistycznego hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!”, sugerującego, że klasa wyzyskiwana dążąca do przejęcia władzy (dyktatury proletariatu), nie ma ojczyzny. Zjazd założycielski Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w grudniu 1918 roku jednoznacznie odrzucił patriotyzm, jako pojęcie, które postrzegało Polskę ojczyzną, a tym samym rywalką rewolucji, co mogło prowadzić do tego, że walka o niepodległość będzie odciągać masy od walki klasowej. Chrztem bojowym KPRP była wojna polsko-bolszewicka 1919–1920, kiedy to komuniści opowiedzieli się po stronie najeźdźcy, wzywając społeczeństwo do zdrady i inicjując powstawanie konkurencyjnych, prosowieckich ośrodków władzy w postaci Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku, jako quasi-rządu Polski sowieckiej, oraz jego terenowych odpowiedników w postaci komitetów rewolucyjnych, rad delegatów robotniczych i formacji „czerwonej milicji”. Masowa walka polskiego społeczeństwa w obronie niepodległości zrewidowała politykę komunistów. Już w 1923 roku na II zjeździe partii wysunięto hasło walki o niepodległość. Fakt, że chodziło tu o tzw. „prawdziwą niepodległość”, czyli przyłączenie kraju do Rosji Sowieckiej, szerzej nie nagłaśniano, by nie zrazić potencjalnych zwolenników. Wyrazem tych tendencji była też korekta nazwy partii w 1925 roku poprzez pozbycie się klasowego określnika, co sugerować miało ruch ogólnonarodowy. Komunistyczna Partia Polski do końca swego istnienia pozostawała strukturą zupełnie niesamodzielną, stanowiącą w istocie agencję Związku Sowieckiego zarządzaną za pośrednictwem Kominternu i występującą przeciwko niepodległemu bytowi II RP, co nie przeszkadzało jej szafować hasłami niepodległości, oznaczającej system, który przynieść miała rewolucja, coraz powszechniej wiązana tylko z interwencją ZSRS. Wyrazem tego była zaś postawa polskich komunistów w 1939 roku, jako żywo przypominająca zaprezentowaną już przed dwudziestoma latami. Ojcem strategii „patriotycznej” kolejnego wcielenia partii komunistycznej – PPR, był już sam J. Stalin. Odwołania do haseł niepodległościowych po raz pierwszy na taką skalę pojawiły się jeszcze pod okupacją niemiecką, by po 1944 stanowić główny element legitymizacji władzy garstki komunistów osadzonych w Polsce przez Moskwę. Stąd na pytanie, jaki był stosunek polskich komunistów do patriotyzmu – negatywny czy pozytywny, wypada powtórzyć za Maciejem Korkuciem, że przede wszystkim instrumentalny. Zgodnie z zasadami specyficznej moralności, o której wspomniano wcześniej, treści i hasła z pojęciem patriotyzmu związane władcy PRL, jak ich poprzednicy,

starali się wykorzystywać propagandowo dla osiągnięcia najważniejszych w danym momencie celów¹⁹.

Jednakże nie wyczerpuje to, jak się zdaje, całej złożoności problemu, bo każdy, kto zetknął się z PRL-em, zwłaszcza jego schyłkową fazą, musi przyznać, że odwołania do patriotyzmu były silne. Czym one zatem były, jeśli nie cechami, o których przeczytamy w encyklopedycznym rozwinięciu hasła „patriotyzm”²⁰?

Ambiwalentne podejście do zagadnienia patriotyzmu i ojczyzny w klasycznym rozumieniu tego słowa, a tym samym do pojęcia „narodu”, charakteryzowało komunistów zawsze. Nurt absolutnego nihilizmu narodowego reprezentowała Róża Luksemburg. Przewidywała zupełny zanik podziałów narodowych, które po rewolucji rozpłynąć się miały tak samo jak podział na klasy społeczne i wszelkie antagonizmy. „Będzie wtedy tylko jeden naród – pracująca ludzkość wszystkich ras i języków. Wtedy powstanie tylko jedno prawo – równość wszystkich ludzi. Będzie wtedy tylko jeden cel – dobrobyt i postęp dla wszystkich”²¹. Dlatego też przeciwna była odbudowie państwa polskiego, wnosząc, że przyniosłoby to jedynie rozdrobnienie proletariatu i odwrócenie uwagi od głównych celów rewolucyjnych²². Na tej płaszczyźnie rozgrywała się jej krytyka rewolucji bolszewickiej realizowanej przez W. Lenina i L. Trockiego na zasadach dyktatury proletariatu. Stała na stanowisku przeciwnym: istotą rewolucji proletariackiej ma być zastąpienie demokracji burżuazyjnej „pełną demokracją” – czyli socjalistyczną, która musi być budowana oddolnie, przez masy²³.

Diametralnie odmienne stanowisko prezentował Otto Bauer, przedstawiciel tzw. austromarksistów, który nie odrzucał państwa narodowego, a pośród trzech typów wspólnot narodowych wyróżniał również społeczeństwo przyszłości, „oparte na jednakowym udziale wszystkich członków narodu w kulturze narodowej”²⁴. Po stronie patriotyzmu w ruchu marksistowskim opowiadał się także Jean Jaurès, który zdecydowanie odrzucał tezę o nihilizmie narodowym proletariatu. Według niego hasło głoszące, że „proletariat

¹⁹ M. Korcuć, *Komunistów „patriotyzm” instrumentalny*, <http://www.omp.org.pl/index.php?module=subjects&func=viewpage&pageid=582>, z dnia 20.06.2010.

²⁰ Por. np. J. Bartyzel, op. cit.

²¹ R. Luksemburg, *Do proletariuszy wszystkich krajów*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. 2, Warszawa 1959, s. 462.

²² Idem, *Socjalpatriotyzm w Polsce*, [w:] Ibidem, t. 1, Warszawa 1959, s. 55–56.

²³ R. Luksemburg, *Rewolucja rosyjska*, [w:] A. Ciołkosz, *Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska*, Paryż 1961, s. 200.

²⁴ O. Bauer, *Zagadnienie narodowości*, Warszawa 1908, s. 41.

nie ma ojczyzny”, oznaczało li tylko gorzkie poczucie odrzucenia i pragnienie opuszczenia marginesu życia wspólnoty narodowej przez warstwy najniższe społeczeństwa²⁵. Innym zwolennikiem realizowania marksizmu w ramach państw narodowych był Kazimierz Kelles-Krauz. Jego teoria to ściśle połączenie demokracji z niepodległością narodową, w której hasła patriotyzmu „ściśle zespalają się z demokracją”²⁶, co w przekonaniu Kelles-Krauza oznaczało wręcz, że marksizmu nie da się zrealizować poza rzeczywistością państw narodowych.

Można było zarzucać Bauerowi, Jaurèsowi czy Kelles-Krauzowi marginalizowanie znaczenia marksistowskiego konfliktu klasowego (Kautsky), bądź zdradę marksizmu i rewolucji poprzez postulowanie autonomii kulturalno-narodowej, jako zadowalanie się utrzymaniem panujących stosunków klasowych i negowaniem sensu rewolucji w zamian za wywalczenie „swobód kulturalnych” (Lenin i Stalin), a jednocześnie realizować, niezgodną z klasycznym marksizmem, politykę „prawa narodów do samookreślenia”, która w efekcie stała się podwaliną komunistycznych państw narodowych powstałych na przestrzeni XX wieku. Efektem był tzw. sowiecki nacjonalizm – w komunizmie równoważnik sowieckiego patriotyzmu. Oto jest ów sowiecki samolot z sugestywnego przykładu Fredericka Barghoona, napędzany dwoma silnikami: ideologią marksistowsko-leninowską i nacjonalizmem²⁷ – system, który wśród zachodnich sowietologów otrzyma miano narodowego bolszewizmu²⁸.

Oczywiście, uzasadnienia wymagało prowadzenie polityki quasi-nacjonalistycznej (do pewnego stopnia nawet szowinizmu rosyjskiego) przy

²⁵ J. Jaurès, *Proletariat a ojczyzna*, [w:] idem, *Wybór pism*, tł. M. Bibrowski i in., Warszawa 1970, s. 613.

²⁶ K. Kelles-Krauz, *Niepodległość Polski a materialistyczne pojmowanie dziejów*, [w:] idem, *Naród i historia. Wybór pism*, Warszawa 1989, s. 352–353, 374.

²⁷ F. C. Barghoon, *Russian Nationalism and Soviet Politics: Official and Unofficial Perspectives*, [w:] *The Last Empire. Nationality and the Soviet Future*, ed R. Conquest, Stanford 1986, s. 34–45.

²⁸ „Narodowy bolszewizm jest ideologią ruchu politycznego, który legitymizuje istniejący radziecki system polityczny narodowego rosyjskiego punktu widzenia, w przeciwieństwie do czystej ideologii marksistowskiej”, M. Agursky, *The Prospects of National Bolshevism*, [w:] *The Last Empire...*, op. cit., s. 87. Zagadnienie wewnętrznej sprzeczności tkwiącej w propagowanej internacjonalizacji życia, a narodowo-państwowymi formami organizacji państwa komunistycznego zauważane było przez teoretyków marksistowsko-leninowskich, którzy przestrzegali, że może utrudniać ona „poszukiwanie optymalnych form łączenia ogólnych interesów ze specyficznymi [warunkami]” – zob. np. S. Bielenkow, G. Ostroumow, *Nowy typ stosunków międzynarodowych*, [w:] *O socjalistycznym patriotyzmie i internacjonalizmie*, Moskwa 1985, s. 30.

jednoczesnym deklarowaniu komunistycznego internacjonalizmu. Nie ma jednak tak sprzecznego wewnętrznie pojęcia, którego nie można by było wyjaśnić przy pomocy dialektyki marksistowskiej. Na gruncie sowieckim takim wy tłumaczeniem stał się slogan „ojczyzna światowego proletariatu”, którą miał być Związek Sowiecki, łączący w sobie element patriotyczny (ojczyzna) i internacjonalistyczny (światowy proletariat). W tym rozumieniu każde podważanie autorytetu ZSRS stanowiło działanie na szkodę komunizmu, czyli było antypatriotyczne²⁹. Bo – jak pisał Lenin – patriotyzm to przede wszystkim walka o postępowy ustrój społeczny³⁰, zaś Stalin przestrzegał wprost: „niewiara w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego, głoszenie tej niewiary prowadzi do dyskredytowania naszego kraju jako bazy rewolucji światowej, dyskredytowanie zaś naszego kraju prowadzi do osłabienia światowego ruchu rewolucyjnego”³¹. I dalej: „musimy posuwać się naprzód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa (...), oto moja ojczyzna”³².

W ten sposób wyjaśnia się właściwe rozumienie pojęcia patriotyzmu w komunizmie, także w jego PRL-owskim wydaniu, gdzie jest jedna ojczyzna, którą trzeba kochać – Związek Sowiecki, w czym, oczywiście, nie przeszkadza komunistyczny internacjonalizm. Najbardziej znanym wyrazicielem tej idei w „polskiej” elicie komunistycznej był Mieczysław Moczar, który w 1948 roku wyartykułował słynne słowa: „Związek Radziecki nie jest tylko naszym sojusznikiem, to jest powiedzenie dla narodu. Dla nas partyjniaków Związek Radziecki jest naszą ojczyzną, a granice nasze nie jestem w stanie dziś określić, dziś za Berlinem a jutro na Gibraltarze”³³. W Polsce nakładała się na to potrzeba legitymizacji namiestniczej władzy. Dlatego odwołania do tradycji narodowej miały uprawomocnić komunistów w oczach narodu, co z czasem doprowadziło nawet do odwoływania się do „jawnie nacjonalistycznych emocji”³⁴. Charakterystyczne, że przy takiej interpretacji patriotyzmu (Mo-

²⁹ K. Tyszka, *Nacjonalizm w komunizmie*, Warszawa 2004, s. 111.

³⁰ Za: S. Kałtachczan, *Zwycięstwo leninowskich idei internacjonalizmu w ZSRR*, [w:] *O socjalistycznym patriotyzmie...*, op. cit., s. 13.

³¹ J. Stalin, *Przyczynek do zagadnień leninizmu*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1950, s. 83.

³² Idem, *O zadaniach działaczy gospodarczych*, [w:] ibidem, t. 13, Warszawa 1951, s. 53–54.

³³ Oświadczenie M. Moczara z dnia 28.08.1948 dla Biura Politycznego KC PPR, za: *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, Spółdzielnia Wydawnicza „Profil” (b.m.d.w.), s. 20.

³⁴ A. Kruszcowski, *Nationalism and Politics: Poland*, [w:] *The Politics of Ethnicity In Eastern Europe*, eds. G. Klein, M. J. Reban, New York 1981, s. 173. Typowo nacjonalistycz-

czar ujął to bardzo wyraziście), ojczyznę stanowił fenomen nie posiadający określonego terytorium, narodu, języka – niczego, co mogłoby wiązać go z tradycyjnym znaczeniem tego pojęcia.

Przełom lat 40. i 50. to w Polsce okres kształtowania się specyficznego podejścia do patriotyzmu. Związany był on ściśle z typowymi dla komunizmu terminami, takimi jak „internacjonalizm” i „walka klas”, ale odwoływał się przy tym do wartości ludowo-proletariackich, w których dostrzegał źródła prawdziwych uczuć patriotycznych. Tyszka nazywa ten okres „patriotyzmem ludowym”, gdyż na jego gruncie miałyby pokrywać się terminy „lud” i „naród”, zaś w masach budzić się głębokie i świadome „umiłowania ludowej ojczyzny”³⁵. Miało to sugerować, że dopiero zlikwidowanie klas uprzywilejowanych pozwoliło na urzeczywistnienie „prawdziwego patriotyzmu”, gdyż uczucia patriotyczne mogły być cechą wyłącznie ludu. A wszystko to – podobnie jak w Rosji – przy ostrej krytyce kosmopolityzmu i postaw anarodowych.

Po okresie budowy zrębów systemu, kiedy to na piedestale stawiano tylko nikomu nie znanych PPR-owskich działaczy z czasów wojny czy robotników-stachanowców, pojawiają się odwołania do bohaterów z polskiej historii, zwłaszcza przywódców powstań chłopskich (Stanisław Kostka-Napierski, Jakub Szela), działaczy politycznych okresu oświecenia i Sejmu 4-letniego (Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic), nauki (Mikołaj Kopernik i Maria Skłodowska-Curie). „Wątek narodowy służył więc tu nie tyle jako formuła uprawnocnienia polskości, rodzimości przywódców państwa (jak to miało miejsce w pierwszym okresie rządów komunistów), lecz przede wszystkim jako element ukazujący odwieczny konflikt między klasami uprzywilejowanymi a ogółem Polaków, (...) a przede wszystkim – wypełnianie przez władzę ludową jej misji historycznej – unarodowieniem mas” – napisze Tyszka³⁶, a my dodamy, że chodziło o „właściwe unarodowienie”, które by przełamywało „wsteczny i konserwatywny polski nacjonalizm”. Przy czym PRL-owskim przykładem „głębokiego patriotyzmu” nadal pozostają: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Wera Kostrzewa, Adolf Warski czy Róża Luksemburg³⁷,

ny ruch wywodzący się z polskiego komunizmu w postaci Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, odcinał się już od wszelkich „internacjonalizmów” w dziejach socjalizmu, a źródła ustroju widział w polskim ruchu robotniczym – por. B. Krzywobłocka, *...tu socjalizmu nie zaszczepią...*, Rzeczywistość 1982, nr 1, s. 14.

³⁵ K. Tyszka, op. cit., s. 138.

³⁶ Ibidem, s. 141.

³⁷ W. Klimczak, *Problemy patriotycznego, obywatelskiego wychowania społeczeństwa*, [w:] *O patriotyzmie...*, op. cit., s. 22.

nie mający z polskością i jej tradycyjnymi wyznacznikami nic wspólnego poza, co świadczyć może – jeśli nie tylko o typowej dla realnego socjalizmu schizofrenii moralnej – o ciągle jeszcze pokutującym dogmacie o „ojczyźnie światowego proletariatu”.

Wątki patriotyczne jeszcze częściej zaczęły pojawiać się od lat 60., a proces zapoczątkowała książka Zbigniewa Załuskiego *Siedem polskich grzechów głównych* (pierwsze wyd. Warszawa 1962). Ortodoksyjny marksista i polityk „ludowego” Wojska Polskiego całym sercem popierający istniejący system krytykuje w niej wszelkie przejawy anarodowe, antynarodowe i kosmopolityczne. Tak oto na arenę polityczną wchodzi tzw. partyzanci – reakcja polskiej nacjonal-komuny, która zdaje się nawiązywać do romantyzmu, promuje patriotyczne wychowanie, znajomość historii, troskę o morale narodu, piętnuje zachodni nihilizm, konsumpcyjny tryb życia, wygodnictwo i indywidualizm, a w postawach politycznych – realizm, dążenie do znalezienia w każdej sytuacji wygodnego *modus vivendi* bez uczestniczenia w kolektywnym wysiłku (dekownictwo³⁸). Występuje przeciwko postawom podważającym sens narodowych powstań, stając na stanowisku, że mimo klęsk miały one jednak zbawienny wpływ na narodowego ducha. Przekonuje, że „owa antyromantyczna i antyinsurekcyjna postawa staje się sojusznikiem konsumpcjonizmu i egoizmu – a będąc głównie ideologią prześmiewców i cyników, jest czynnikiem niszczącym spójność narodu”³⁹.

Nowością jest powolne zanikanie w stylistyce przywódców PRL wątków typowych dla marksizmu, wyznacznikiem postawy patriotycznej przestaje być walka klasowa, a zaczyna solidaryzm, propaganda pomyślności i rozwoju ojczyzny poprzez pracę. Zamiast znanej z okresu wcześniejszego retoryki rodem z ojców-założycieli komunizmu, następuje łączenie idei narodowo-patriotycznych z tradycjami rewolucyjnymi ku „jedności moralno-politycznej”

³⁸ „Dekownik to człowiek, który potrafi zawsze tak jakoś się urządzić, by być bliżej tyłów niż na pierwszej linii” – zob. H. Jankowski, *Dekownicy*, [w:] *Podstawowe problemy moralności...*, op. cit., s. 170–173. Dekownik, to kolejny po hitlerowcu, kułaku, winowcu, wrogu, chuliganie czy bikiniarzu epitet, którym komuniści obdarzali wszystkich nie pasujących do marksistowskiej matrycy. W kolejce do wykorzystania czekały jeszcze: manipulator, awanturnik i ekstremista.

³⁹ K. Tyszka, op. cit., s. 145. Nie obywa się to bez oporów „internacjonalistycznej” frakcji w partii komunistycznej, która jednak przegrywa starcie. Po wielu polemikach płk Załuski odtrąbił zwycięstwo sugerując przy okazji, że opór jego oponentów wynikał także z ich obcości narodowościowej: „Upłynęły przecież lata. Wydarzyło się wiele. Niektórzy z moich niegdysiejszych antagonistów zmienili swoje poglądy. Niektórzy zmienili – miejsce zamieszkania” – Z. Załuski, *Siedem polskich grzechów głównych. Nieśmieszne igraszki*, Warszawa 1983, s. 11.

narodu, której celem jest dążenie do usunięcia wszelkich różnorodności poprzez narzucenie jednego kanonu ideowego i kulturowego⁴⁰. Teza o jedności ideowo-moralnej Polaków została rozpropagowana w przemówieniu Edwarda Gierka podczas III plenum Komitetu Centralnego PZPR 20 lutego 1976 r.⁴¹ Ową jedność stanowić miał, oczywiście, socjalizm, który „jest głównym i podstawowym czynnikiem jedności narodu, gdyż likwiduje podziały na antagonistyczne klasy społeczne, wykorzenia wyzysk oraz ucisk klasowy, dyskryminację narodową, wyznaniową itp.; zapewnia wszystkim obywatelom jednakowe prawa”⁴². Poza tym jedność i patriotyzm wyraża się „w zespoleniu wszystkich twórczych sił narodu wokół partii i jej programu dynamicznego rozwoju ojczyzny, jest zatem praktycznym potwierdzeniem przez najszerze kręgi wyboru socjalistycznej drogi rozwojowej”⁴³.

Słotwórcza nowinka epoki Gierka zrodziła całą gamę rozważań teoretyków marksizmu-leninizmu na temat „nowoczesnego patriotyzmu”. To nawiązanie (na ile świadome, to temat do osobnych rozważań) do „nowoczesnego Polaka” z projektu Romana Dmowskiego formułowało nowe zadania ideowo-wychowawcze, z których najważniejszym miało być „kształtowanie nowoczesnego patriotyzmu, budzenie i umacnianie poczucia świadomości obywatelskiej”. Nowoczesny patriotyzm to zaś nic innego jak kolejna kre-

⁴⁰ Dodatkowo daje się zaobserwować dążenie do zapełnienia materialistycznej transcendentnej pustki. Cóż innego wyczytamy bowiem w następujących słowach: „Profesor Jan Zygmunt Jakubowski powiedział na kongresie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, że sala, do której się zwraca, rośnie w jego oczach, że widzi w niej zastępy ludzi, którzy odeszli, ale po których miejsca nigdy nie będą puste, bo wypełnili je na zawsze swoją miłością, swoją krwią, swoim trudem. Parafrazując to piękne i mądre sformułowanie można powiedzieć, iż hale naszych fabryk, pomieszczenia biur, sale szkół i uczelni, nawet izby naszych mieszkań są większe, niż by to wynikało z ich rzeczywistych rozmiarów. Są bowiem wszędzie wokół nas cienie przyjaciół, którzy odeszli, i jest niewidzialna obecność naszych współtowarzyszy pracy i życia z całej ojczyzny. Są nasze żyjące i nie żyjące matki, dzięki którym każdy z nas jest tym, kim jest – dzieckiem świętej ziemi polskiej, mającej niezaprzeczalne i niepodważalne prawo do wszystkiego, co nasze. To właśnie nasze matki, przez swoją niczym niezastąpioną miłość zaszczepiły nam miłość ojczyzny, stawiając znak równości między tym, co najbardziej intymne i osobiste, a tym, ogólne, narodowe, ludzkie. To właśnie dzięki nim, naszym matkom, nasz kraj jest dla nas ‘śpiewem nad kołyską, grudą ziemi nad trumnę niską’, jest dla nas tym, co dla człowieka najpierwsze, i tym, co najbardziej niepowrotne, ostatnie” – H. Gaworski, op. cit., s. 14–15.

⁴¹ *O pogłębianie patriotycznej jedności narodu, o umacnianie państwa i rozwój demokracji socjalistycznej. Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez I sekretarza KC Edwarda Gierka*, [w:] *III Plenum KC PZPR, 20 lutego 1976 r. Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1976, s. 11.

⁴² *Wstęp*, [w:] *O patriotyzmie...*, op. cit., s. 7–8.

⁴³ *Ibidem*, s. 11–12.

atywna komunistyczna interpretacja patriotyzmu, którą wymusza aktualna potrzeba. Ta nowa odsłona kryje się teraz pod hasłem „patriotyzmu walki i pracy”. Walki „przeciw wszystkiemu, co hamuje nasz rozwój, co szkodzi narodowym interesom, osłabia i wypacza ideologię, której jesteśmy wyznawcami”, a konkretnie: zwalczanie poglądów i postaw reakcyjnych i antysocjalistycznych, wygodnictwa, asekuranctwa, konserwatyzmu, braku poszanowania socjalistycznego prawa oraz nieodpowiedniego stosunku do PRL. „Walka z tym co obce socjalizmowi i Polsce socjalistycznej. (...) Nie można dziś służyć narodowi, jego interesom, nie służąc rozwojowi socjalistycznej Polski”, bo „program budowy socjalizmu wypływa z najżywoźniejszych interesów naszego narodu”⁴⁴. A skoro patriotyzm to budowa socjalizmu⁴⁵, to nowoczesny patriotyzm będzie oznaczał takie postawy jak: myślenie kategoriami socjalistycznego państwa, przewyciężanie partykularyzmów regionalnych i branżowych, wykształcanie poczucia ładu, porządku, zdyscyplinowania, szacunek do pracy, szacunek dla godła i symboli narodowych i ceremoniału państwowego. Wszystko pod opiekuńczymi skrzydłami partii komunistycznej⁴⁶. Taka też była idea przyświecająca reaktywacji stylistyki patriotycznej w *Siedmiu polskich grzechach głównych*. „Cel, jaki sobie stawiamy” – wyjaśnia Załuski – „jest ten sam – socjalizm”⁴⁷. Nie można oprzeć się wrażeniu, że partia komunistyczna formułuje program niezbędny do przeciwdziałania aktualnym zjawiskom rozkładowym w PRL, takim jak: bezideowość trzeciego pokolenia polskich komunistów, rodzący się kompleks wobec krajów Zachodu spowodowany dysproporcją poziomu życia, brak powszechnej identyfikacji społeczeństwa z państwem i państwowymi zakładami pracy, niewydolność syste-

⁴⁴ W. Klimczak, op. cit., s. 15–16.

⁴⁵ „Patriotyzm socjalistyczny służy realizacji światowego procesu rewolucyjnego” – J. Kantyka, op. cit., s. 119.

⁴⁶ W. Klimczak, op. cit., s. 17. „Najmocniejszym spoiwem, które zespala nasze społeczeństwo jest patriotyzm wywodzący się z najlepszych tradycji narodu, z doświadczeń bohaterskich walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, z wielkiego wysiłku nad podniesieniem kraju z ruin i zgliszcz w latach powojennych i nad tworzeniem fundamentów jego socjalistycznej nowoczesności. Jest to patriotyzm socjalistyczny, nacechowany poczuciem odpowiedzialności za żywotne interesy polski, za jej bezpieczeństwo i pokojowy rozwój. Twórczym wyrazem patriotyzmu jest wierna służba ojczyźnie, aktywna postawa obywatelska, a przede wszystkim rzetelna i wydajna praca na każdym odcinku gospodarki, nauki i kultury narodowej, troska o wspólne nasze dobro, duma z osiągnięć socjalistycznej Polski i gotowość obrony jej interesów” – *Jedność narodu polskiego głównym źródłem siły naszej Socjalistycznej ojczyzny. Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, [w:] VII Plenum KC PZPR 14 kwietnia 1977 r., Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1977, s. 10.

⁴⁷ Z. Załuski, op. cit., s. 266.

mu gospodarczego, patologia systemu pracy. W tej sytuacji powszechna już stylistyka patriotyczna oznaczała odchodzenie od sloganu „ojczyzna światowego proletariatu”. Patriotyzm w PRL przeradza się w „patriotyzm socjalistyczny”, a internacjonalizmem pozostaje teraz „już tylko” sojusz ze Związkiem Sowieckim⁴⁸. Dobitnie podkreślona zostaje suwerenność „polskiej drogi do socjalizmu”⁴⁹. Wartości, jakie płynąć mają dla komunizmu z tak rozumianego patriotyzmu, są niebagatelne: aktywność i inicjatywa, wysoka dojrzałość polityczna, znajomość sytuacji i potrzeb narodu, dbałość o jego żywotne interesy, rozważa w sprawach związanych „ze stanem narodowej gospodarki, kultury, obronności”, poczucie więzi z narodem, poszanowanie ludzi pracy, świadomość „bohaterstwa czasu pokoju”, gotowość do obrony ojczyzny, „emocjonalna akceptacja filozoficznych, politycznych, społecznych, ekonomicznych i etycznych zasad”, „emocjonalny i racjonalny związek” z innymi demoludami⁵⁰. Oczywiście, patriotyzmu socjalistycznego nie można – jak tradycyjnego – „wysać z mlekiem matki”. Jako twór zupełnie sztuczny, musi zostać zaszczerpiiony na dziewiczy organizm. Nadal musi być zmieniana polska matryca kulturowa, uniemożliwiająca stworzenie nowego człowieka odznaczającego się nowym typem patriotyzmu. Niezbędne są zatem działania wychowawcze, słowem kontynuacja inżynierii społecznej, którą zapewnić miała PRL-owska szkoła, instytucje państwowe, gospodarcze i spółdzielcze. Etapami edukacji patriotycznej mają być: rodzina, szkoła, zakład pracy (patriotyzm pracy: „Zakład pracy stał się obecnie tym, czym było pole bitewne dla pokoleń minionych: miejscem, w którym decydują się współczesne oraz przyszłe losy państwa i narodu socjalistycznego”)⁵¹. Temu służyć mają również organizacje „społeczne” typu Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego – w założeniu ponadideologiczne, w praktyce całkowicie kontrolowane przez komunistów. Postawa patriotyczna rozmyślnie przestaje być utożsamiana werbalnie jedynie z ideologią komunistyczną. Patriotyzm to miłość

⁴⁸ „Trwałym kanonem wychowania patriotycznego jest kształtowanie przyjaźni i braterstwa z narodem radzieckim, dumy z faktu, że Polska jest sojusznikiem ZSRR, silnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej” – W. Klimczak, op. cit., s. 18.

⁴⁹ „Dziś wiemy też, że nie tylko jednostki ludzkie, ale całe narody idą do komunizmu różnymi, własnymi drogami” – Z. Załuski, op. cit., s. 286.

⁵⁰ W. Klimczak, op. cit., s. 18. Z. Załuski uzupełniał: „Ja pragnę, aby naród polski doszedł do socjalizmu i oparł go na własnej twórczej aktywności, na własnej twórczej akceptacji. (...) Komuniści nie może wystarczyć zgoda na przeobrażenie świata. Musi go cechować wola przeobrażenia świata. To jest również warunek znalezienia sposobu przeobrażenia świata i posłużenia się nim”. Z. Załuski, op. cit., s. 266–267

⁵¹ J. Kantyka, op. cit., s. 101.

ojczyzny przez zjednoczony w swej różnorodności naród, którego zwornikiem jest partia komunistyczna, jej organy przymusu i wojsko. Szczytowym momentem tej retoryki będzie okres stanu wojennego⁵². Przekaz jest jednoznaczny: ojczyzną nie jest już „ojczyzna światowego proletariatu” – Związek Sowiecki. Jednak wciąż jeszcze nie jest to patriotyzm w klasycznym rozumieniu tego słowa. Real-komunizm wszedł po prostu w kolejny etap swego istnienia, więc zmienia się też wykładnia patriotyzmu. Teraz ojczyzną jest „Polska socjalistyczna”, którą wspierać powinni w swej różnorodności wszyscy Polacy. Generał Jaruzelski na I kongresie PRON w maju 1983 roku mówił: „Są ludzie w ruchu tak różnorodni, jak różnorodna jest polska rzeczywistość, układana w mozaikę przez długie lata naszej powikłanej historii. Nie pytamy ich o życiorys. (...) Przyjmujemy każdy akces płynący z czystych, patriotycznych pobudek (...)”⁵³. Stylistyka monopolizującego w tym czasie aparat władzy w państwie Jaruzelskiego jest tożsama z ideologiczną podbudową stworzoną przez płk. Załuskiego, który idylliczny obraz nieuchronnego kierunku rozwoju polskiego narodu ku socjalizmowi opisuje następująco: „Rozważny i pełen szacunku stosunek do ciężkiej drogi, jaką polski ruch narodowowyzwoleńczy przeszedł od Manifestu Połanieckiego do Manifestu PKWN, od pierwszych ulotek do braci Rosjan, pisanych przez Lelewela, do Układu Warszawskiego, od Raławic i Maciejowic do Lenino i Berlina – jest naturalnym obowiązkiem każdego Polaka współbudującego owoc tej drogi – Ludową Polskę”⁵⁴. W tej koncepcji zgodnej z marksistowskim fatalizmem (liniowy bieg dziejów od wspólnoty pierwotnej ku komunizmowi) każdy Polak, który w 1410 r. był pod Grunwaldem, w 1683 r. pod Wiedniem, w 1794 r. z Kościuszką, w 1830 r. opanowywał Belweder, w 1863 r. uderzał na rosyjskie garnizony, podczas pierwszej wojny światowej walczył po jednej lub drugiej stronie, w 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej, ba, w 1944 r. wzniewał powstanie w Warszawie – brał udział w „ciągłości rozwojowej narodu”, a poprzez duchowe efekty tych zmagani przyczyniał się do budowy socjalizmu w Polsce.

Kolejna odsłona pracy nad kreacją „nowego człowieka” polegała na przekształcaniu jedności politycznej (że taka już istnieje w społeczeństwie, teorety-

⁵² Zob. np. K. Tyszka, *Retoryka stanu wojennego jako próba legitymizacji systemu komunistycznego*, [w:] 13 XII 1981. *Wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, red. D. Magier, Radzyń Podlaski 2006, s. 93–104

⁵³ W. Jaruzelski, *Przemówienie na I Kongresie PRON, 7 V 1983*, [w:] idem, *Przemówienia 1983*, Warszawa 1984, s. 95

⁵⁴ Z. Załuski, op. cit., s. 286.

cy nie mieli wątpliwości) w „jedność ideowo-moralną”, która z kolei stanowić miała następstwo „przekształcania państwa z dyktatury proletariatu w państwo ogólnonarodowe, a partii klasy robotniczej – PZPR – w partię narodu”. Realizacja tego zadania następowała poprzez odpowiednią edukację historyczną, utrwalanie tradycji rewolucyjnych i komunistycznych. Również coraz liczniejsze elementy polskiego dziedzictwa kulturowego były przez komunistów przywłaszczane dla udowadniania tez nie mających z nimi nic wspólnego. Odąd stanowić miały bezpośrednich poprzedników ideologii rewolucyjnej, dzieląc panteon z nowymi „bohaterami”, o których istnieniu mało kto słyszał. Jako przykłady patriotów, którzy wykazali „poświęcenie, bohaterstwo i hart rewolucyjny” wskazywano: Ludwika Waryńskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego, Werę Kostrzewę, Adolfa Warskiego, Juliana Leńskiego, Marcina Kasprzaka, Różę Luksemburg, Feliksa Kona, Stanisława Kunickiego, Wincentego Matuszewskiego, Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego, Władysława Kniewskiego, Mariana Buczka, Janka Krasickiego, Hannę Szapiro-Sawicką, Norberta Barlickiego, Stanisława Dubois, Adama Próchnika, Stanisława Ziaję, Józefa Lewartowskiego. Poza tym, byli też „twórcy partii, państwa ludowego, wybitni działacze”: Paweł Finder, Marceli Nowotko, Bolesław Bierut, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Małgorzata Fornalska, Alfred Fiderkiewicz, Wincenty Rzymowski, Bolesław Rumiński, Oskar Lange, Franciszek Józwiak, Władysław Kowalski, Adam Rapacki, Bolesław Drobner, Wanda Wasilewska, Alfred Lampe, Waław Barcikowski, Aleksander Kowalski, Edward Osóbka-Morawski, Henryk Świątkowski, Antoni Korzycki, Franciszek Fidler, Bolesław Podedworny, Józef Niećko, Franciszek Malinowski, Józef Wieczorek, Marian Baryła, Stefan Franciszek, Leon Koczarski, Bolesław Kowalski, Jan Sławiński, Jan Skrzyszewski, Tadeusz Głąbski; przodownicy pracy: Franciszek Apryas, Wincenty Pstrowski, Wanda Gościńska, Jerzy Sołdek, bracia Bugdołowie, Karol Waduła, Maria Iskra; twórcy nauki i sztuki: Jan Dembowski, Wojciech Świętosławski, Kazimierz Nitsch, Waław Sierpiński, Władysław Szafer, Teodor Marchlewski, Leopold Infeld, Maria Grzegorzewska, Bolesław Krupiński, Julian Tuwim, Konstanty I. Galczynski, Xawery Dunikowski, Leon Schiller, Ludwik Hirsfeld, Natalia Gąsiorowska, Władysław Broniewski, Leon Kruczkowski, Lucjan Rudnicki, Zofia Nałkowska, Leopold Staff, Aleksander Zelwerowicz, Ludwik Solski oraz „wybitni organizatorzy i dowódcy ludowego WP”: Karol Świerczewski, Zygmund Berling, Michał Rola-Żymierski, Konstanty Rokossowski, Stanisław Popławski⁵⁵. Patriotyzm so-

⁵⁵ W. Klimaczak, op. cit., s. 22–23.

cialistyczny to „patriotyzm mas ludowych, wyzwolonych od ucisku, współgospodarzy kraju”, obejmujący zarówno tradycje ukształtowane w historii, jak nowe treści nakładane w stare formaty. Ma to być patriotyzm zupełnie nowego typu. Patriotyzm powszechny, ludowy⁵⁶.

Przeciwwaga dla patriotyzmu socjalistycznego to w retoryce PRL-owskiej kosmopolityzm i nacjonalizm, które miały być „wyrazem drobnomieszczańskiej mentalności”, wynikały z „sobkostwa, pogardy dla ludzi, dla wyższej wartości, dla działania na rzecz społeczeństwa i dobra innych”⁵⁷. Przy czym patriotyzm nadal ściśle związany był z internacjonalizmem, który stanowić miał „najszerszą platformę integrowania się narodu i jego świadomości, mobilizowania jego sił twórczych oraz zwalczania wszelkich przejawów zarówno nihilizmu narodowego i kosmopolityzmu, jak i nacjonalizmu”. Posługując się PRL-owską wykładnią zobrazujemy cechy postaw patriotycznych i apatriotycznych w rozumieniu końca lat 70. następująco⁵⁸: „wychowanie w duchu patriotyzmu miało zadanie eliminować kosmopolityzm, którego rozpoznawalnymi formami były: nihilizm moralny, bezideowość, snobizmy na wzorce zachodnie, niewiara we własne możliwości, fascynacja zachodnim stylem życia i jego modelem konsumpcji, obsesja posiadania dóbr materialnych, negacja możliwości twórczych własnego narodu, wybujały indywidualizm, lekceważenie kolektywu⁵⁹. A że nie może być demokracji socjalistycznej bez restrykcjonizmu, zwracano uwagę, że „ogół obywateli ma pełne prawo moralne do powszechnego potępienia w życiu zbiorowym tych wszystkich (...) grup i jednostek, które chcą mieć tylko same prawa i przywileje (...); demokracja socjalistyczna musi mieć bowiem system samoobrony budowniczych socjalizmu – mas pracujących – przed elementami żyjącymi według norm obcych naszej rzeczywistości, rozbijającymi jedność ideowo-moralną narodu”⁶⁰.

W tym sensie w PRL, a szerzej – w komunizmie, następuje, co prawda, także zwyczajowe łączenie terminów „patriota” i „obywatel”, z tym, że to właśnie socjalistyczny patriotyzm nadaje miarę „obywatelstwu”: „W społeczeństwie socjalistycznym” – czytamy – „tylko takie są miary i kryteria patriotycznej i obywatelskiej postawy. Patriotyczna postawa obywatelska sprawdza się w społeczeństwie socjalistycznym jedynie poprzez pracę, poprzez działania

⁵⁶ M. Michalik, *Problemy patriotyzmu i umacniania jedności narodu w świetle materiałów VII Zjazdu PZPR i III Plenum KC PZPR*, [w:] *O patriotyzmie...*, op. cit., s. 57.

⁵⁷ W. Klimczak, op. cit., s. 19.

⁵⁸ Por. ibidem, s. 19–20.

⁵⁹ Ibidem, s. 20.

⁶⁰ J. Kantyka, op. cit., s. 111–112.

produkcyjne i twórcze, których celem nadrzędnym jest wzbogacanie potencjału gospodarczego, kultury i dorobku cywilizacyjnego narodu”⁶¹. Stąd wynika też podstawa prawna praktyki odbierania obywatelstwa z inicjatywy państwa, falowo stosowana w PRL, oznaczająca, że nienadążanie za aktualną interpretacją patriotyzmu mogło być poczytane jako utrata zdolności obywatelskich.

Analizując państwo od strony występowania cnót republikańskich i patriotycznych PRL jawi się nam jako kreatura całkowicie sztuczna, oparta na utopijnych zasadach, utrzymująca się dzięki terrorowi, propagandzie i zależności od potężnego suwerena – ZSRS. Pewne zdeformowane cechy republikanizmu wewnątrz struktury kierującej maszynami władzy mieszały się jedynie z centralizmem demokratycznym partii komunistycznej i nomenklatury, nie rodząc nadziei na ich ewoluowanie w kierunku zasad klasycznej republiki. Epatowanie patriotyzmem, który stanowić powinien przecież, obok prawa, główny składnik republikanizmu, było koniunkturalnym podejściem komunistów wykorzystujących uczucia polskiego narodu do własnych celów: najpierw legitymizacji swojej władzy, potem wymuszania posłuszeństwa, ukierunkowywania pracy, czy – wreszcie – utrzymania przywództwa i przywilejów. Ewolucja propagowanego patriotyzmu w kolejnych etapach istnienia PRL oznaczała jedynie instrumentalne wykorzystanie go do utrzymania ustrojowego *status quo*. Zmieniał się, jak zmieniała się forma komunistycznej władzy, przybierająca adekwatną postać do aktualnej kondycji kontrrewolucji polskiego społeczeństwa – od krwawego terroru okresu stalinizmu, poprzez „odwilż” i autorytarny okres „małej stabilizacji”, rządy wojskowej junty, aż do łagodniejszej formy totalitaryzmu okresu schyłkowego. Przeto można zgodzić się z Korkuciem, że „patriotyzm Jaruzelskiego był równie silny jak jego poprzedników z KPP, PPR i PZPR, a odwołania do patriotyzmu spełniały tylko rolę narzędzia sprawowania władzy”⁶². Reszta stanowiła pusty slogan, który runął wraz ze strukturą go podtrzymującą, pozostawiając po sobie wstydlive wspomnienie i – w efekcie – czyniąc naród bezbronny wobec nowej, antypatriotycznej ideologii, która miała zastąpić stare treści. ♦

⁶¹ Ibidem, s. 115.

⁶² M. Korkuć, op. cit.

Republican virtues and patriotism in the Polish People's Republic

Analysing the Polish People's Republic with reference to republican and patriot virtues, the country governed by communists appears as a completely artificial formation, based on utopian principles, holding its position thanks to terror, propaganda and remaining dependent on powerful overlord. Some warped features of republicanism inside the structure controlling the machine of power interspersed merely with inner system of communist party and the nomenklatura, not raising any hopes that those features could evolve in the direction of the rules of classic republic. Attacking by means of patriotism, which apart from the law should be the main constituent of republicanism, was communists' opportunistic approach to make use of Polish citizens' emotions in order to achieve their goals: the legitimization of communist rule first, then frightening into submission, orienting their job and, finally, providing themselves and maintaining leadership and privileges. Evolution of propagated patriotism in the successive stages of the existence of The Polish People's Republic indicated merely how it would be used to maintain political status quo. It was changing along with the changing form of communist rule, assuming an adequate form to current condition of counter-revolutionary Polish society. That is why patriotism promoted by communists in the years 1944-1989 was similar to their predecessors belonging to Communist Party of Poland and appealing to it in turn played a part of a tool used to exercise power.

